

VARIA

Dagmara Bożek

Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Księcia Janusza 64, 01-452 Warszawa
ORCID: 0009-0008-1717-5209

ARKTYKA WIDZIANA OCZAMI NIEDŹWIEDZIA POLARNEGO

„Zzyyiiiii... Pank! Zzyyiiiii... Pank! Zzyyiiiii... Pank! Ten powtarzający się metaliczny dźwięk, zupełnie niepasujący do miejsca i okoliczności, wyrwał mnie ze snu. Mieszkaliśmy wtedy w „psiej budzie” ze sklejki, postawionej u podnóża Skały Rubiniego na Wyspie Hoockera, jednej ze 192 wysp i wysepek archipelagu Franciszka Józefa. Zerknąłem przez pleksiglasowe okienko, ale nic nie było widać, więc ostrożnie uchyliłem drzwi i wyjrzałem. Przed wystawionym na zewnątrz chatki, zepsutym piecykiem żeliwnym siedział mały niedźwiadek polarny i z upodobaniem zatrząskiwał otwierające się ze śpiewnym zgrzytem drzwiczki” – tak zaczyna się książka Lecha Stempniewicza *Na kruchym lodzie. Opowieści o Arktyce i zmianach klimatu*. Zaczyna się dobrze, przyciąga wzrok do kolejnych partii tekstu, co z pewnością docenią nie tylko miłośnicy opowieści z zimniejszych części globu.

Reportaż ukazał się w 2022 roku nakładem wydawnictwa Bezdroża i stanowi *summę* wieloletniej działalności badawczej autora w Arktyce, który na Spitsbergen trafił po raz pierwszy w 1974 roku. Profesor Lech Stempniewicz jest biologiem i ekologiem; na swoim koncie ma również wyprawy polarne na Wyspę Niedźwiedzią, Ziemię Franciszka Józefa czy Wyspę Króla Jerzego. Zawodowo jest związany z Katedrą Ekologii i Zoologii Kręgowców Uniwersytetu Gdańskiego, którą kierował do przejścia na emeryturę w 2021 roku. Swoją działalność naukową poświęcił badaniom ekosystemów polarnych w warunkach zmieniającego się klimatu. Stąd bohaterem książki jest niedźwiedź polarny – ikoniczny drapieżnik szczytowy Arktyki – a głównym pytaniem to dotyczące przyszłości tego gatunku.

Na kruchym lodzie to erudycyjna opowieść o gatunkach zamieszkujących Arktykę, okraszona doświadczeniami autora z wielu polarnych ekspedycji. Mimo bogatej listy publikacji naukowych badaczka ta pozycja z założenia miała być inna – popularyzująca wiedzę, tłumacząca przystępnym językiem zawile interakcje i funkcjonowanie ekosystemów, przeznaczona dla czytelnika zaciękiego światem, który niekoniecznie na co dzień musi zajmować się nauką.

W opowieściach przedstawionych w książce nie brakuje fragmentów mrozących krew w żyłach, jak chociażby tych dotyczących kanibalizmu wśród niedźwiedzi polarnych. Ale też czytelnik ma szansę na oddech, zachwyt nad pięknem Arktyki czy dawkę dobrego humoru – tę zapewniają ciekawostki dotyczące

fauny i liczne anegdoty z codzienności polarników. Dość wspomnieć postać Niki Owsiannikowa, rosyjskiego zoologa, polarnika z niebagatelnym doświadczeniem i badacza behawioryzmu niedźwiedzi polarnych, o którym Stempniewicz pisze we właściwy sobie żartobliwy sposób: „(...) wypracował własną, oryginalną technikę radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych z udziałem niedźwiedzi. Polega ona na przeprowadzeniu zdecydowanej szarży na zbliżającego się intruza. Taki gwałtowny wypad, wsparty głośnym krzykiem i utrzymaną w ręku łopatą, którą nie waha się niedźwiedziowi przyłożyć, rzeczywiście okazuje się skuteczny. Misie rejterują jak jeden mąż. Widziałem Owsiannikowa w takiej popisowej akcji na filmie i należy przyznać, że był w tej roli przekonujący”.

Świat widziany oczami kolosa o łacińskiej nazwie *ursus maritimus* nie daje prostych odpowiedzi, ani jednoznacznych prognoz na przyszłość. Jedynym pewnikiem jest zmiana, dlatego autor zaleca uważność i wnikliwe analizowanie tego, co nas otacza. To postawa, która powinna cechować każdego badacza bez względu na wszelkie mody, politykę i myślenie życzeniowe.

I choć w tytule reportażu pojawia się określenie „zmiany klimatu”, które w mediach już znalazło swoją katastroficzną niszę, Lech Stempniewicz zachęca do nadziei. I nieustannego poszukiwania odpowiedzi: „Dzisiaj nic jeszcze nie jest przesądzone. Niedźwiedzie co i rusz zaskakują nas swoimi możliwościami adaptacyjnymi. Wymyślanie szczegółowych scenariuszy, opisujących ich przyszłość, zwłaszcza scenariuszy opartych na podstawach kruchych niczym topniejący lód morski, jest wróceniem z fusów. Równie uprawnione zdaje się przewidywanie, oparte na powszechnie uznawanych regułach ekogeograficznych i obserwacjach w ogrodach zoologicznych, że w podgrzewanej przez nas Arktyce niedźwiedzie zaczną karłowacieć i zielenieć...”.

Piotr Kondraciuk

Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Akademia Zamojska

ORCID: 0000-0002-4511-4736

MUZEUM BADAŃ POLARNYCH W PUŁAWACH OD PIERWSZYCH KONCEPCJI DO MATERIALIZACJI IDEI

21 lutego 2024 roku Muzeum Badań Polarnych w Puławach oficjalnie zainaugurowało swoją działalność, udostępniając dla zwiedzających wystawę stałą we własnej, przystosowanej do funkcji muzealnej siedzibie przy ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Zakończył się tym samym długi okres starań o utworzenie tego typu placówki, będącej odpowiedzią na postulat